

STANISŁAW DOBOSZ

WAŻNY PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW WSI I MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Historiografia Żywiecczyny – i nie tylko – wzbogaciła się o pracę zbiorową: *Ruch młodowiejski na Żywiecczyźnie 1912–1972**, której współautorami a zarazem i redaktorami są – Jan Janik i Antoni Urbaniec. Już na wstępie warto zaznaczyć, że poza J. Janikiem (z wykształcenia historykiem) pozostali autorzy publikacji to dawni działacze bądź aktywiści Związku Młodzieży Wiejskiej (ZMW), ludzie, którzy w szeregach tego Związku wyrastali na światłych obywateli. Podjęli się oto zadania utrwalenia pracy i dokonań własnych oraz swoich koleżanek i kolegów, a także dróg, które doprowadziły do zmiany kulturowej wiejskiego środowiska. To sprawia, że prezentowane w publikacji artykuły i wspomnienia różnią się zarówno pod względem podawanych faktów jak i opisów wydarzeń.

Całość materiału redaktorzy podzielili na opracowania historyczne oraz korespondujące z nimi wspomnienia i opracowania, np. Tadeusza Trębacza, Antoniego Rączki czy Zofii Słonki. Część historyczną otwierają dwa artykuły J. Janika. Ich zakres tematyczny wynika z przyjętych przez autora dat. Mimo to nie znajdują uzasadnienia faktu, iż dla okresu, traktującego o zorganizowanej działalności młodzieży wiejskiej od przełomu XIX i XX w. do 1918 r. nie dano wspólnego tytułu. Materiał został zaprezentowany w pięciu nie zależnych od siebie częściach, różniących się objętościowo. Przyjęcie takiego układu sprawiło, że „artykuły” przypominają bardziej zapisy kronikarskie niż analityczno-syntetyczne opracowanie historyczne. Autor skupił swą uwagę głównie na sprawach organizacyjnych, w tym zmianach osobowych, dokonujących się w zarządach związku, szczególnie powiatowym, od Małopolskiego Związku Młodzieży poprzez Związek Młodzieży Ludowej do ZMW RP „Wici”. Występuje tu więc wiele nazwisk i zarysowano terenową strukturę organizacji. Przy tej okazji

* *Ruch młodowiejski na Żywiecczyźnie 1912–1972*, praca zbiorowa pod redakcją Jana Janika i Antoniego Urbańca, Żywiec 2002.

należy odnotować, że autor nie ma racji twierdząc, że po II wojnie światowej koła ZMW RP „Wici” działały w szkołach (s. 35). Tworzenia organizacji o zabarwieniu politycznym w tych placówkach już w okresie między wojnami zabraniały przepisy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Tak było aż do 1948 r. Młodzież należąca do ZMW RP „Wici”, OMTUR czy ZMW skupiała się w kołach szkolnych, lecz działających poza obiektami szkolnymi.

Autor podejmuje też problemy konfliktowe, nurtujące środowisko młodowiejskie. Rozważania popiera przykładami z powiatu, ukazując w jakich okolicznościach np. w 1922 r. powołano w Żywcu Okręgowy Związek Młodzieży, do którego weszli nauczyciele z inspektorem Władysławem Nowotorskim oraz działacze Okręgowego Towarzystwa Rolniczego (s. 10) czy też to, jak w 1935 r. opanowali Zarząd Okręgowy ZML (s. 21 i 27) ludzie starszego pokolenia (wójtowie, kierownicy szkół, nauczyciele i inni).

Przez wszystkie artykuły przewijają się – niestety nie poparte przykładami – informacje o zwalczaniu radykalizującego się programowo (jak i w praktycznym działaniu) ZMW RP „Wici”, przez władze państwowe, Kościół katolicki, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej (s. 20, 22, 28). W tym miejscu godne podkreślenia jest zwrócenie uwagi na udane uaktywnienie do społecznej działalności młodzieży żeńskiej (np. utworzenie Szkoły Rolniczej dla Dziewcząt w Łodygowicach – Władysław Kępiński, Zofia Zygmuntowska) jak i ożywienie życia kulturalnego (teatralne zespoły amatorskie i ich repertuar). Jak odnotowuje Autor, lepiszczem wiejskiej młodzieży, wyrastającej w biedzie, w silnie rozwarstwionej wsi, stała się ideologia ruchu ludowego, zwana agraryzmem. Szkoda, że przy jej omawianiu skoncentrowano się jedynie na problematyce kulturalno-oświatowej, pomijając tak istotną sprawę, jak reforma rolna, komasacja ziemi i tworzenie silnych gospodarstw produkcyjno-towarowych, jak i z tego wynikającego stosunku wsi do miasta (koncepcja „Polski Ludowej”) oraz posłannictwa chłopów, którzy „żywią i bronią” (element wychowania patriotycznego).

W sposób zbyt referatowy potraktowany został problem szkolenia kadr własnych organizacji młodowiejskich. Wiadomo, że ich członkowie (np. Maria Barteczko, Stefan Harężlak, Bronisław Sapeta i inni), za pieniądze zebrane przez koła uczestniczyli w kursach organizowanych w Wiejskim Uniwersytecie Ludowym w Szycach, przeniesionym w 1932 r. do Gaci koło Przeworska. To tu inż. Ignacy Solarz przekazywał im wiadomości na temat agraryzmu, a jego żona Zofia uczyła reżyserii i tradycji ludowej. W powiecie w pracę tę zaangażowali się: działacz ludowy i ZNP, Feliks Koczur, nauczyciel Stanisław Szczotka – obaj z Milówki, działacz Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej w Krakowie – Czesław Janik, czy aktywista ludowy i poseł – dr Józef Pustek (zob. M. Fułat, *Moje wspomnienia...*, s. 178 oraz Słownik Biograficzny Żywiecczyzny, t. III, s. 181).

Okresowi wojny i okupacji poświęcono trzy i pół strony. Wydarzenia tu podane autor zaczerpnął z kilku publikacji, które zostały odnotowane w przypisach. Do dotychczasowych ustaleń nie wnosi to nic nowego, mało – autor pomija wiele spraw godnych upowszechniania (np. działalność Ryszarda Stefka, dorobek programowy „Raclawic” itd.).

Artykułiki traktujące o działalności ZMW „Wici” w Polsce Ludowej zamykają pierwszy okres pracy tej organizacji. Ta część, napisana na podstawie do tej pory mało znanych lub w ogólnie nieznanymi dokumentów, wnosi wiele nowego do dziejów ZMW RP „Wici”, pokazuje wielorakie zmiany jakie dokonywały się na żywieckiej wsi. Daje też odpowiedź na pytanie w jakim stopniu programowa działalność „Wici” była realizowana (reforma rolna, powszechność oświaty, dostęp do szkół, w tym i nowo powstałych rolniczych, Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, aktywność na polu kultury, powszechny i odczuwalny awans młodego pokolenia wsi). Autor nie stroni też od problemów trudnych, takich jak wojna domowa, referendum i wybory do Sejmu, walki wewnątrz organizacji (Komitet Demokratyzacji „Wici”), czy rozbieżności stanowisk wobec jednoczenia ruchu młodzieżowego. Całość omawianych artykułików, zamiast wniosków, zamyka zestaw dobrze zredagowanych przypisów.

J. Janik jest też autorem artykułu „ZMP 1948–1957”. Tytuł sugeruje, że praca dotyczy tej organizacji w ogóle. Tymczasem rozważania zawężono do działalności tej organizacji tylko na odcinku wiejskim i to w jednym powiecie. Autor rejestruje różną (szkoda tylko, że hasłowo oraz ogólnikowo) i wieloraką ofensywę ideowo-wychowawczą, jak i kampanijność ZMP. W tym kontekście sygnalizuje też walkę z kułactwem i uspołdzielczenie wsi oraz przybierający na sile konflikt pokoleń. Względnie szczegółowo ukazuje walkę z analfabetyzmem i rolę, jaką w niej odegrali członkowie ZMP, jak również rozwój masowego sportu i jego sprzymierzeńców. Informuje także o działającej i na wsi Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” i Organizacji Harcerskiej, pozostających pod patronatem ZMP.

Artykuł urywa informacja o nasilających się w łonie ZMP rozbieżnościach, m.in. pomiędzy środowiskiem wiejskim, oraz zacytowaniem uchwały, przyjętej 28 XI 1956 r. przez VII Powiatową Konferencję Sprawozdawczo-wyborczą ZMP. Całość tego artykułu można niestety zakwalifikować za ledwie jest komunikat naukowy.

Trudnego zadania podjął się A. Urbaniec, autor opracowania ZMW na Żywiecczyźnie w latach 1957–1972 (liczy 74 strony). Trudność wynika z faktu, że piszący był aktywistą, a następnie etatowym działaczem szczebla powiatowego i wojewódzkiego tego Związku, musiał zatem borykać się z wielkim materiałem źródłowym oraz własnymi wspomnieniami. Wybrnął z tego w sposób godny uznania. Nie gloryfikuje swej osoby, przeciwnie – pozostaje cały czas w cieniu

opisywanej działalności i ludzi, którzy wraz z nim pracowali. Bardzo pomogło mu w tym stosowanie w pracy układu chronologicznego, dzięki czemu tekst bardziej przypomina kronikę niż syntetyczne opracowanie z ocenami. Autor wykorzystał różnego rodzaju dokumenty starannie przez siebie gromadzone, jest również własny pamiętnik oraz prasa. Zaniechał niestety poszukiwań w archiwach, w tym i w zespołach spoza ZMW i co sprawiło, że dokonywane przez niego oceny są zbyt jednostronne, a czasem zdają się mało wiarygodne. Dzieje opisywanej przez Urbańca organizacji rozpoczynają się w grudniu 1956 r., kiedy to starzy „wiciarze” wespół z wiejskimi aktywistami ZMP reaktywowali ZMW, a kończą się w 1972 r., kiedy to ówczesna polityczna rzeczywistość wymusiła dokonanie zmian programowo-ideowych, a nawet nazwy ZMW: na Socjalistyczny Związek Młodzieży Wiejskiej (SZMW). Ukazując wielorakie formy działalności ZMW autor popiera je licznymi przykładami, w tym i sławnego ongiś pierwszego na polskiej wsi Klubu Kulturalno-Rozrywkowego „Jemioła” koła ZMW w Ślemieniu, odpowiednio umeblowanego oraz wyposażonego w telewizor i otwartego 30 III 1959 r. Nie pomija również aktywnego udziału członków Związku i nie zrzeszonej wiejskiej młodzieży w licznych kampaniach. Podkreśla upowszechnianie i wprowadzanie w czyn hasła „Bawimy się bez alkoholu!”.

W opisie tej dynamicznej działalności Związku przewijają się konkretni ludzie (wiele imion i nazwisk) służy jej współpraca ze Związkiem Młodzieży Socjalistycznej (ZMS), Związkiem Harcerstwa Polskiego (ZHP), Powiatową Komisją Współpracy Organizacji Młodzieży, LZS, OSP, urzędami (radni, przewodniczący rad, wójtowie), a szczególnie z referatem kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (kierownik Tadeusz Trębacz) oraz Powiatową radą Przystosowania Rolniczego (Zofia Słonka), Powiatowym Związkiem Gminnych Spółdzielni (PZGS) „Sch”, Kółkami Rolniczymi (Antoni Rączka, Czesław Stanik) itd.

Autor, a wraz z nim pamiętnikarze, ze szczególnym uznaniem odnosi się do udziału nauczycieli i szkół w pracy Związku. Ich nazwiska wymienia się przy każdym opisywanym przedsięwzięciu organizacji, a szczególnie przy różnych formach oświaty rolniczej i pracy kulturalnej (teatr, muzyka, zespoły pieśni i tańca, tradycje oraz zwyczaje regionalne).

Zarówno A. Urbaniec jak i J. Janik unikają prezentacji powiązań Związku zarówno ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, jak i PZPR. Ponieważ tego problemu uniknąć się nie da, A. Urbaniec informuje o udziale przedstawicieli ZSL i PZPR w imprezach organizowanych przez ZMW. Obaj autorzy pomijają jednak kwestię indoktrynacji i jej pochodne, tj. kształcenie przez organizację kadr dla aparatu partyjnego (np. A. Gdula, A. Rączka, Cz. Stanik – późniejsi sekretarze KP/KW PZPR). Stwierdzenie, że *Związek uznawał ideowe kierownictwo tak Partii, jak i Stronnictwa* (s. 126) nie pozwala prześledzić drogi ZMW od jego wczesnej apolityczności do statusu organizacji ideowo-politycznej.

Uzupełnieniem, ale i znaczącym rozwinięciem informacji o działalności ZMW w Żywieckiem na odcinku kulturalnym, jest bogaty w fakty pamiętnik T. Trębacza, zatytułowany *I tak się trudno rozstać* (s.150–166). Pozwala on czytelnikowi prześledzić powojenną drogę i kulturalno-duchowy rozwój mieszkańców żywieckiej wsi – w tym członków ZMW. Przy jego pisaniu autor posłużył się materiałami, które gromadził przez całą swą zawodową aktywność. Sprawna narracja sprawia – mimo ogromnego nagromadzenia faktów – że tekst czyta się z dużym zainteresowaniem. Tym tekstem autor wzbogacił cenny materiał źródłowy o takie dziedziny wiedzy, jak historia kultury, socjologii.

Do opracowań historycznych redaktorzy zaliczyli też fragment pracy doktorkiej M. Deptuły *LZS na tle życia sportowego na Ziemi Żywieckiej* (s. 167–177). Są to wyrwane z szerszego kontekstu rozważania i dlatego tytuł nie oddaje treści prezentowanego materiału. Przedmiotem zainteresowań autora są tylko wsie położone w dolinie Soły. A co z pozostałymi wsiami powiatu (dolina Koszarawy, Ślemień, Gilowice, Sucha itd.)? Opis życia sportowego w czterech wybranych wsiach nie pozwala na wyciągnięcie wniosków o rozwoju kultury fizycznej i sportu w powiecie. To samo odnosi się do tabel, w których dane nie zostały przeanalizowane. Pomijając współpracę LZS-ów z ZMW, ZMP, i PO „SP”, a szczególnie z Powiatowym Komitetem Kultury Fizycznej i Sportu (przewodniczący Ludwik Kowalski, Kazimierz Wójcik), zabrakło omówienia jego roli w rozwoju kultury fizycznej i sportu na wsi, jak i takich masowych (cyklicznych) imprez sportowych, jak zdobywanie przez młodzież odznaki „Bądź Sprawny do Pracy i Obrony” (I, II, III stopnia) czy Biegi Przełajowe.

Poczynione powyżej uwagi znajdują wsparcie we wspomnieniu Cz. Stanika (s. 189–196). Swą opowieścią ukazuje on pozycję, jaką kulturze fizycznej budowała młodzież Ślemienia. Mowa jest tu o pozyskanych dla idei sprzymierzeńcach, od „Strzelca” poprzez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, ZMW, ZMP, PO „SP”, GS „Sch”, MO itd. Najwięcej miejsca w tych wspomnieniach zajmuje jednak piłka nożna, gdyż tą dyscypliną pasjonował się Stanik, gracz, a następnie instruktor klubu LZS.

Ważne dla całego opracowania są wspomnienia A. Rączki i Z. Słonki. A. Rączka opisaniem własnej drogi zawodowej i politycznej prezentuje awans kulturalny oraz cywilizacyjny, jaki dokonał się na wsi w okresie PRL. Ukazuje również mechanizmy, które doprowadziły do przeobrażenia się wsi z chłopskiej na środowisko o charakterze chłopsko-robotniczym (dwuzawodowym). Z powyższym koresponduje obfitująca w liczne przykłady i nazwiska ludzi związanych z różnymi formami oświaty rolniczej (zbiorowe wycieczki do wzorowych gospodarstw, kina, teatru) i organizacji współzawodnictwa – publikacja sekretarz Powiatowej Rady Przynosobienia Rolniczego, sprawującej tę funkcję przez 20 lat – Zofia Słonki. O wynikach jej pracy dają świadectwo liczby podawane we wspomnieniu.

Roli, jaką w rozwoju wsi nie tylko żywieckiej, ale i polskiej oraz w sposobie myślenia jej mieszkańców odegrał zorganizowany przez ZMW i GS „SCh” Klub Rolnika „Jemioła” w Ślemieniu traktuje fragment pamiętnika *Narodziny klubu Felicji Kantyki* (s. 197–204). Problemy uaktywnienia środowiska, w tym i na odcinku kultury, na przeciwległym do Ślemienia końcu powiatu, podjął pasjonat i społecznik, działacz ruchu ludowego i ZHP, nauczyciel M. Fułat. To wspomnienie warte jest uwagi dlatego, że odnotowuje współpracę z żołnierzami WOP oraz ukazuje pracę nad zbudowaniem na „żywo” tj. improwizowania przez aktorów, opowiadaczy i śpiewaków „Kamesznickiego wesela” (s. 186). Część wspomnieniową publikacji zamykają dwa krótkie pamiętniki, których autorzy – M. Duraj i J. Klimczak – opisują swoją drogę członka aktywisty ZMW oraz wynikający z tego awans zawodowy i stabilizację życiową. Opracowania i wspomnienia zamyka fragment referatu *10 lat istnienia koła ZMW w Pewli Ślemieńskiej 1957–1967*, wygłoszony przez przewodniczącego koła – Z. Wiewiórę.

Mimo podniesionych uwag omawiana tu publikacja zasługuje na upowszechnienie. Na jej podstawie można wyrobić sobie pogląd o tym, jak ZMW stwarzał motywację do działalności młodzieży i środowiska wiejskiego, jak kształtował postawy społeczeństwa obywatelskiego oraz poczucie patriotyzmu, jak poprzez kształcenie kadr dla potrzeb rolnictwa wpływał na zachodzące przemiany wsi chłopskiej w kierunku wsi o charakterze wielozawodowym. Poprzez zarejestrowanie faktów poświadczających aktywny udział żywieckiej młodzieży w kursach, imprezach i kampaniach ogólnopolskich staje się przyczynkiem źródłowym do dziejów ruchu młodzieżowego całej Polski. Jej wartość poznawczą i dokumentacyjną podnoszą dobrze opisane zdjęcia (75 szt.) oraz indeks osobowy i geograficzny.